

Żeńskie oddziały sabotażowo-dywerysyjne w strukturach armii podziemnej w latach 1940–1944 na podstawie relacji i wspomnień ich członkiń

Tradycje udziału Polek w działalności niepodległościowej sięgają jeszcze XIX w. W okresie zaborów kobiety polskie nie tylko walczyły w powstaniach narodowych, lecz także włączały się w realizację programu pozytywistycznego, tworząc różnego rodzaju organizacje oświatowo-wychowawcze. Od początku XX w. wstępowały do partii politycznych, a następnie uczestniczyły w przygotowaniach wojskowych podejmowanych zarówno przez obóz socjalistyczny, jak i przez działaczy ruchu narodowego. Po wybuchu I wojny światowej przedstawicielki wszystkich środowisk kobiecych na ziemiach polskich uaktywniły się, uczestnicząc w akcji organizowania pomocy dla Legionów Polskich¹.

Włączenie kobiet do działalności partii politycznych, ich udział w przygotowaniach wojskowych, a następnie doświadczenia zdobyte w I wojnie światowej stały się podstawą do utworzenia Ochotniczej Legii Kobiet – pierwszej kobiecej formacji wojskowej, która wzięła udział w wojnie o granice II Rzeczypospolitej. Kolejnymi etapami zaangażowania w siły zbrojne Polek był ich udział w przygotowaniach obronnych w okresie międzywojennym, a następnie służba w armii podziemnej w latach 1939–1945.

Problem udziału kobiet w pracach wojskowych nie cieszył się dotąd zbyt dużym zainteresowaniem historyków. Historia OLK została opisana w dwóch monografiach – Agnieszki Cieślukowej i autorki niniejszego artykułu². Oprócz nich bezpośrednio z tym tematem są związane tylko dwie prace, opublikowane jeszcze przed wojną: Wandy Kiedrzyńskiej³ i Heleny Ceysinger⁴. Mają one jednak charakter propagandowy i nie wszystkie przedstawione w nich fakty są wiarygodne⁵. Osobny materiał stanowią wspomnienia uczestniczek walk w okresie I wojny światowej i wojny o granice⁶, które zostały zebra-

¹ A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, Warszawa 2006, s. 27.

² *Ibidem*; A. Cieślukowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.

³ W. Kiedrzyńska, *Ochotnicza Legia Kobiet*, „Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich 1918–1920”, Warszawa 1931.

⁴ H. Ceysinger, *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, Lwów 1921.

⁵ Prace te zostały wydane przez Związek Legionistek Polskich, a ich celem było propagowanie tradycji OLK.

⁶ Szerzej na temat relacji i wspomnień kobiet walczących o niepodległość w latach 1914–1922 w: K. Sierakowska, *Kobieta żołnierka. Kilka uwag o konstruowaniu pamięci o walkach kobiet w latach pierwszej wojny światowej* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban, M.B. Markowski,

ne w dwóch tomach⁷. Poza tym, bardzo ogólne informacje na temat formacji można jeszcze znaleźć w opracowaniach dotyczących organizacji i rozwoju przysposobienia wojskowego kobiet w okresie międzywojennym⁸.

Znacznie więcej publikacji dotyczy kobiet żołnierzy walczących w SZP-ZWZ-AK. Dominują jednak wśród nich materiały wspomnieniowe: albo spisane przez same członkinie armii podziemnej, albo zebrane i opracowane przez różne osoby⁹. Wiele materiałów wspomnieniowych zostało również wydanych w ciągu ostatnich trzech lat¹⁰.

Pojedyncze informacje na temat kobiet walczących w konspiracji można znaleźć w niektórych opracowaniach naukowych dotyczących armii podziemnej¹¹.

Publikacją, która bezpośrednio dotyczy tego tematu, jest praca autorstwa byłej szefowej WSK KG AK – gen. Marii Wittek¹². Oprócz tego krótką historię oraz dokumenty związane z funkcjonowaniem Kobięcych Patroli Minerskich opublikowała Hanna Rybicka¹³. Dokumenty dotyczące akcji przeprowadzonych przez KPM zostały natomiast zamieszczone w innej pracy tej samej autorki¹⁴.

Różnego rodzaju artykuły, referaty i komunikaty dotyczące m.in. członkiń armii podziemnej zawierają natomiast kolejne tomy *Służby Polek na frontach II wojny swia-*

J. Muszyńska, M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 329–335; A. Kusiak-Brownstein, *Płeć kulturowa. „Doświadczenie” i wojna – kilka metodologicznych uwag o wykorzystaniu relacji wspomnieniowych [w:] Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, t. 9, Warszawa 2006, s. 409–420.

⁷ *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, red. A. Piłsudska, M. Rychterówna, W. Pełczyńska, M. Dąbrowska, Warszawa 1927; *Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1918*, red. M. Rychterówna, Warszawa 1929.

⁸ Do tego rodzaju opracowań należą: E. Zawacka, *Szkice z dziejów wojskowej służby kobiet*, Toruń 1992; E. Zawacka, *Czekając na rozkaz. Pogotowie Społeczne Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet*, Lublin 1992; H. Piwońska, *Przysposobienie wojskowe kobiet*, Warszawa 1979; J. Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej*, Warszawa 1999; A.E. Markert, *Przysposobienie Wojskowe Kobiet (1922–1939)*, Warszawa 2002; M. Wiśniewska, *Przygotowania obronne kobiet w Polsce w latach 1921–1939*, Toruń 2007.

⁹ *Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej*, red. Ewa Bukowska i in., Londyn 1985; B. Urbanek, *Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim 1944 r.*, Warszawa 1988; A. Rószkiewicz-Litwinowicz, *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943–1944. Więzienie 1949–1954*, Warszawa 1991; A. Iwańska, *Kobiety z firmy. Sylwetki pięciu kobiet z AK pracujących w wywiadzie i kontrwywiadzie*, Londyn 1995; J. Podrygałło, *Ach, te dziewczęta. „Dysk” we wspomnieniach i relacjach*, Warszawa 1996; D. Kaczyńska, *Dziewczęta z Parasola*, Warszawa 1993; W. Sadurska, *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ AK*, Warszawa 2002.

¹⁰ P. Bukalska, *Sierpniowe dziewczęta '44*, Warszawa 2013; A. Herbich, *Dziewczyny z powstania*, Kraków 2014; B. Wachowicz, *Bohaterki powstańczej Warszawy*, Warszawa 2014; J.B. Chylińska, *Wspomnienia*, Warszawa 2014; Ł. Modelski, *Dziewczyny wojenne*, Kraków 2011.

¹¹ T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990; B. Nowożycki, *Zgrupowanie AK „Radosław” – geneza, szlak bojowy i powojenne losy żołnierzy*, Warszawa 2014; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993; *Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach*, oprac. B. Chrzanowski A. Gąsiorowski i J. Sziling, Toruń 1991; S. Piwowarski, *Okręg Krakowski Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej. Wybrane zagadnienia organizacyjne, personalne i bojowe*, Kraków 1994.

¹² M. Wittek, *Wojskowa Służba Kobiet w SZP-ZWZ-AK*, Pruszków 1999.

¹³ *Oddział kobiecy Warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1943–1945*, oprac. H. Rybicka, Warszawa 2002.

¹⁴ *Kedyw Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Dokumenty – rok 1944*, oprac. H. Rybicka, Warszawa 2009.

tovej publikowane pod redakcją byłej kurierki ZWZ-AK Elżbiety Zawackiej¹⁵. Działalność tej ostatniej została opisana m.in. w pracach Katarzyny Minczykowskiej¹⁶. Oprócz biografii Zawackiej w ostatnich latach została również wydana monografia poświęcona historii życia i działalności wojskowej Wandy Gertz¹⁷.

We wszystkich wymienionych wyżej pracach temat zaangażowania kobiet w działalność konspiracyjną omówiono jednak bardzo pobieżnie, a część problemów została pominięta. Zadań członkiń SZP-ZWZ-AK, chociaż wspomniano o nich w wielu opracowaniach, nigdzie nie przedstawiono obszerniej. Celem niniejszego artykułu jest więc ogólne omówienie zakresu tych zadań, a także szczegółowe scharakteryzowanie tych, których wcześniej nawet nie planowano przydzielać kobietom.

Do omówienia tej tematyki wykorzystałam materiały archiwalne zgromadzone w Studium Polski Podziemnej w Londynie, a przede wszystkim znajdujące się tam teczki relacji członkiń SZP-ZWZ-AK pełniących funkcje dowódców żeńskich oddziałów dywersyjno-sabotażowych. Charakteryzując zakres zadań WSK, oparłam się również na pojedynczych instrukcjach i rozkazach organizacyjnych także przechowywanych w SPP oraz na materiałach szkoleniowych, które można znaleźć w archiwum IPN w Warszawie. Oprócz tego w artykule zostały wykorzystane wymienione wcześniej publikacje zawierające wspomnienia kobiet walczących w armii podziemnej.

Zakres i rodzaj zadań przydzielanych kobietom w ramach podejmowanych przez nie działań niepodległościowych zależał najczęściej od aktualnej sytuacji politycznej i związanych z nią potrzeb. Od początku zakładano jednak, że będą one wykonywały tylko zadania pomocnicze. W okresie powstań narodowowyzwoleńczych w XIX w. miały one pełnić przede wszystkim funkcje pielęgniarek, kurierek oraz organizować pomoc materialną dla powstańców. Zdarzały się jednak przypadki kobiet reprezentujących postawy niezgodne z tradycyjnie przyjętymi wzorcami i biorących bezpośredni udział w działaniach zbrojnych. W powstaniu listopadowym walczyło ich kilkanaście, ale w powstaniu styczniowym już kilkadziesiąt. Należy jednak podkreślić, że akceptację społeczną zyskały jedynie bohaterki pierwszego z wymienionych powstań, których było niewiele. Podziwiano więc męstwo i odwagę Emilii Plater czy Barbary Czarnowskiej, ale – co warto zaznaczyć – reprezentowane przez nie postawy w żaden sposób nie wpłynęły na zmianę poglądów dotyczących podziału ról w społeczeństwie, a wszelkie propozycje włączenia kobiet do działań zbrojnych w szerszym zakresie nadal były otwarcie krytykowane. Z tego względu znaczny wzrost liczby kobiet zainteresowanych służbą wojskową w powstaniu styczniowym nie zyskał powszechnej aprobaty i już w marcu 1863 r. Rząd Narodowy ogłosił rozkaz zakazujący przyjmowania kobiet do oddziałów powstańczych¹⁸.

¹⁵ Spośród starszych artykułów związanych z tym tematem można wymienić opublikowane jeszcze w latach siedemdziesiątych A. Borkiewicz-Celińskiej, *Kobiety w dywersji*, „Więź” 1976, nr 10, s. 110–115; A. Gajowniczek, T. Strzembosz, *Zarys historii Oddziału „Dysk”*, „Rocznik Warszawski” 1979, t. 15, s. 425–480.

¹⁶ K. Minczykowska, *Elżbieta Zawacka „Zelma”*, „Sulica”, „Zo”, Toruń 2007; *eadem*, *Gen. bryg. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka (1909–2009). Materiały do biografii*, red. K. Minczykowska, Toruń 2010; *eadem*, *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo” 1909–2009*, Toruń–Warszawa 2014.

¹⁷ A. Nowakowska, *Wanda Gertz. Opowieść o kobiecie żołnierzu*, Kraków 2009.

¹⁸ A. Barańska, *Kobiety polskie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998, s. 251–279; S. Jarmosko, M. Korczak, *Wojskowa partycypacja kobiet w perspektywie historycznej, prawnej i socjologicznej*, „Wojsko i Wychowanie” 2000, s. 7; M. Złotorzycka, *O kobietach żołnierzach w powstaniu styczniowym*, Warszawa

Przekonanie o braku predyspozycji kobiet do udziału w walce frontowej było powszechne również w XX w. Niezależnie od tego, w wyniku pogarszającej się sytuacji militarnej i związanego z nią braku wystarczającej liczby żołnierzy zakres zadań przydzielanych kobietom się rozszerzał. W rozkazie organizacyjnym OLK z 16 lipca 1919 r., który stanowił podstawę prawną funkcjonowania formacji, stwierdzono, że „Oddziały OLK traktuje się jak oddziały Wojska Polskiego składające się z żołnierzy niezdolnych do służby frontowej”, oraz podkreślono, że „Służbę należy dostosować do fizycznego uzdolnienia i natury kobiecej”¹⁹. Zgodnie z tymi wytycznymi, do podstawowych zadań legionistek należały nie tylko zadania tradycyjne, takie jak pielęgnacja chorych i rannych czy wykonywanie prac gospodarczych, lecz także inne, których wcześniej im oficjalnie nie przydzielano. Mogły więc one podejmować służbę w biurach i kancelariach wojskowych, a nawet, w wyjątkowych okolicznościach, wykonywać zadania wartownicze. Wykluczono natomiast możliwość kierowania oddziałów Legii na front i przydzielania im zadań operacyjnych²⁰.

W wyniku pogorszenia się sytuacji militarnej w 1920 r. i wzrastającego zagrożenia ze strony Rosji Sowieckiej wymieniony wyżej zakres zadań został znacznie rozszerzony i członkinie OLK były nie tylko systematycznie wykorzystywane do służby wartowniczej, lecz także – w trakcie bitwy warszawskiej w sierpniu 1920 r. – skierowano je do walk frontowych²¹. Należy jednak podkreślić, że sytuacje tego rodzaju zdarzały się sporadycznie, a ich podstawową przyczyną był niedobór kadr personalnych w szeregach WP. Przydzielanie kobiet do służby frontowej czy wartowniczej nadal nie cieszyło się powszechną aprobatą. Warto podkreślić, że wkrótce po zakończeniu działań wojennych stosunek władz wojskowych i opinii publicznej do legionistek stawał się coraz mniej przychylny, a z czasem były one coraz ostrzej krytykowane zarówno na łamach prasy, jak i przez swoich kolegów żołnierzy. Nie przewidywano bowiem możliwości funkcjonowania kobiecej formacji wojskowej w czasie pokoju. Z tego względu w 1922 r. OLK została zlikwidowana. Doświadczenia tego okresu pokazały jednak potrzebę przygotowania kobiet do ewentualnej wojny, w ramach regularnych sił zbrojnych, a dorobek formacji miał zasadniczy wpływ na rozwój ich działalności wojskowej w dwudziestoleciu międzywojennym.

Szczególnymi zasługami w rozwoju Przystosowania Wojskowego Kobiet w latach 1928–1939 odznaczyła się Organizacja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, przekształcona potem w Organizację Przystosowania Wojskowego Kobiet, która była jedyną organizacją kobiecą mającą upoważnienia władz wojskowych do scentralizowania i koordynowania prac wychowania obronnego w stowarzyszeniach żeńskich. W opracowanych przez nią programach szkoleniowych uwzględniono zakres zadań kobiet w przy-

1972, s. 10–12; B. Krzywobłocka, *O czarnej sukience i powstańczej dwururce*, Warszawa 1960, s. 19–20, 35; D. Wawrzykowska-Wiercichowa, *Sercem i orężem Ojczyźnie służyły. Emilia Plater i inne uczestniczki powstania listopadowego 1830–1831*, Warszawa 1982, s. 40; K. Sierakowska, *Wpływ powstania styczniowego na zakres patriotycznych obowiązków kobiet*, „Rocznik Antropologii Historii” 2014, nr 2.

¹⁹ A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, s. 66.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Od 14 do 16 sierpnia 1920 r. OLK obsadzała pozycje obronne przedmościa warszawskiego (*ibidem*, s. 71–86, 99–125).

szłej wojnie. Należały do nich służby sanitarna, oświatowa, gospodarcza i łączności. Oprócz wykształcenia fachowego w zakresie wymienionych służb członkiniom OPWK oferowano również przeszkolenie ogólnowojskowe oraz kursy wychowania obywatelskiego, wychowania fizycznego, strzelectwa i łącznictwa, a także obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej²². Jednym z najważniejszych następstw działań OPWK było zalegalizowanie możliwości służby wojskowej kobiet podczas wojny. 9 kwietnia 1938 r. została bowiem wydana „Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym”, gdzie w 104. artykule stwierdzono, że „kobiety, które ukończyły przeszkolenie wojskowe, podlegają obowiązkowi odbycia pomocniczej służby wojskowej [...] na równi z mężczyznami podlegającymi temu obowiązkowi”²³. Warto tutaj zaznaczyć, że w okresie międzywojennym służba wojskowa kobiet została wprawdzie oficjalnie zaakceptowana przez władze, ale nadal nie przewidywano możliwości wykorzystywania ich do zadań operacyjnych.

Jeszcze podczas wojny obronnej, we wrześniu 1939 r. kobiety wykonywały przewidziane dla nich wcześniej zadania²⁴. Większość z nich była lekarkami, pielęgniarkami, sanitariuszkami, pracowała w szpitalach oraz w punktach ratowniczo-sanitarnych. Były członkinie OPWK zastąpiły mężczyzn na stanowiskach administracyjnych i zostały zatrudnione w różnych urzędach. Oprócz tego obsługiwały punkty żywnościowe oraz zajmowały się ludnością cywilną, pomagając w jej ewakuacji oraz organizując drużyny przeciwpożarowe, przeciwlotnicze czy odkażające²⁵.

Sytuacja zmieniła się po klęsce kampanii wrześniowej, kiedy ziemie polskie znalazły się pod okupacją niemiecką. Jedyną możliwą wówczas formą oporu przeciwko najeźdźcy była walka konspiracyjna. Taki, a nie inny rodzaj walki powodował konieczność sprecyzowania nowych zadań, które były dostosowane do aktualnych potrzeb. Problem ten dotyczył zarówno kobiet, jak i mężczyzn, którzy służyli w armii podziemnej.

Komórkę kobiecą o kryptonimie Spółdzielnia utworzono już w strukturach Oddziału I (Organizacyjnego) Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski. Jej dowódcą została wspomniana już płk Maria Wittek²⁶. Z czasem, wraz z rozwojem struktur or-

²² M. Wiśniewska, *Przygotowania obronne kobiet...*, s. 34–38.

²³ A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, s. 275.

²⁴ Polskie władze wojskowe na emigracji również brały pod uwagę możliwość wykorzystania kobiet do działań pomocniczych. Planowano przeszkolić i przerzucić na teren okupowanego kraju kobiety łączniczkę, które przebywały w obozach dla internowanych na terenie Rumunii. Zob. szerzej: W. Grabowski, *Kobiety na rzecz okupowanego Kraju*, „Biuletyn Informacyjny AK” 2015, nr 06 (302), s. 24.

²⁵ T. Jurga, *Kobiety we wrześniu 1939 r.* [w:] *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej. Materiały z sesji popularnonaukowej zorg. w Warszawie, 26–27 kwietnia 1971 r. przez Zarząd Główny Ligi Kobiet, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Wojskowy Instytut Historyczny*, Warszawa 1976, s. 44.

²⁶ Maria Wittek (1899–1997), od 1911 r. prowadziła działalność niepodległościową, była członkinią POW, a potem OLK. Od 1922 r. uczestniczyła w organizowaniu Komitetu Społecznego Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, a następnie została komendantką Naczelnej Organizacji PWK. Od 1935 r. pełniła funkcję Naczelnika Wydziału Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. W 1939 r. otrzymała stopień pułkownika i przydzielono jej funkcję komendantki głównej Batalionów PSK. W okresie II wojny światowej była szefem WSK KG AK, uczestniczyła w powstaniu warszawskim. Po zakończeniu wojny współtworzyła organizację „NIE”, za co była represjonowana przez organy bezpieczeństwa państwa. W latach siedemdziesiątych powołała Komisję Historii Kobiet, aktywnie działała w „Solidarności”. W 1991 r. awansowała na generała bryg. WP (*Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. 3, red. E. Zawacka, Toruń 2007, s. 207).

ganizacyjnych polskiego państwa podziemnego i przekształceniu DG SZP na Komendę Główną Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej, następowała stopniowa rozbudowa „Spółdzielni”. Zasadniczy rozwój organizacyjny Wojskowej Służby Kobiet nastąpił jednak w 1942 r. Po przemianowaniu ZWZ na AK komendant główny armii 25 lutego 1942 r. wydał rozkaz nr 59, w którym oficjalnie powołał Wojskową Służbę Kobiet i zamieścił szczegółowe wytyczne dotyczące jej funkcjonowania²⁷.

Zakres zadań kobiet walczących w armii podziemnej został po raz pierwszy określony w rozkazie gen. Kazimierza Sosnkowskiego dla płk. Stefana Roweckiego, dotyczącym powołania ZWZ. Stwierdzono w nim ogólnie, że w nowo utworzonej strukturze będą powoływane zarówno oddziały męskie, jak i żeńskie. Te ostatnie miały być wykorzystywane „w zakresie propagandy, kolportażu, łączności, transportów i służby sanitarnej”²⁸. Na początku więc przewidywano, że kobietom będą przydzielane tylko zadania pomocnicze.

Z czasem jednak zakres zadań członkiń armii podziemnej się rozszerzył. Trzy lata później, w rozkazie Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju nr 51, który został wydany jeszcze przed oficjalnym rozkazem powołującym WSK, w październiku 1941 r. zamieszczono oficjalny wykaz służb, do których kobiety mogły być zaciągane. W rozkazie tym wyszczególniono zadania kobiet żołnierzy zarówno w okresie konspiracji, jak i podczas powstania. W pierwszym z wymienionych okresów miały one współpracować „1) w łączności i pracy biurowej komend, 2) w akcji dywersyjnej, wywiadowczej i propagandowej, 3) w przygotowaniu kobiet do służby w czasie powstania”²⁹. Po wybuchu powstania planowano natomiast, że podejmą one służbę sanitarną (w szpitalach, punktach opatrunkowych, patrolach sanitarnych oddziałów bojowych), łączności, wartowniczą, transportową, administracyjną, w obronie przeciwlotniczej i przeciwpożarowej, w intendenturze (gospodarczej, żywnościowej, kwaterunkowej) oraz w zakresie opieki nad żołnierzem, a także włączą się do akcji dywersyjnej, wywiadowczej, propagandowej i w razie potrzeby bojowej³⁰.

Ten sam zakres zadań został powtórzony we wspomnianym już rozkazie powołującym WSK. Stwierdzono tam również, że kobiety będą mogły indywidualnie uczestniczyć w akcjach męskich oddziałów bojowych, ale, w miarę możliwości, należy „niezwłocznie kobiety żołnierzy łączyć w zespoły kobiece”³¹. W ramach przydzielonych im zadań mogły one również, po odpowiednim przygotowaniu fachowym, pełnić wszystkie funkcje i, w miarę możliwości, należało zastępować nimi mężczyzn³².

²⁷ Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP), A 309, Rozkaz KSZ w K nr 59 z 25 lutego 1942 r., k. 4.

²⁸ Rozkaz gen. K. Sosnkowskiego do płk. S. Roweckiego z 4 grudnia 1939 r. [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: *Wrzesień 1939–1945*, red. H. Czarnocka, J. Garliński, K. Iranek-Osmecki, Londyn 1994, s. 10–11.

²⁹ SPP, A 309, Rozkaz KSZ w K nr 51 z 30 października 1941 r., k. 3.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ SPP, A 309, Rozkaz KSZ w K nr 59 z 25 lutego 1942 r., k. 4.

³² Wymienione wyżej rozkazy zawierały tylko ogólny zakres zadań członkiń armii podziemnej. Bardziej szczegółowe wytyczne umieszczano w oddzielnych instrukcjach i zarządzeniach, m.in. *Wytycznych organizacji WSK, Wytycznych do organizacji służby zdrowia w terenie czy Wytycznych organizacyjnych akcji pomocy żołnierzom*, a także w innych – dotyczących konkretnych pododdziałów (Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 203/ X-7 (MF 2394/1), Instrukcja WSK z 25 czerwca 1942 r., k. 6, 7; AAN, 203/X-10

Biorąc pod uwagę treść wymienionych wyżej rozkazów, nietrudno zauważyć, że oficjalny zakres zadań członkiń armii podziemnej zawierał już nie tylko zadania pomocnicze, lecz także inne, wymagające odpowiednich predyspozycji. Oprócz służby sanitarnej, łączności, administracyjnej, gospodarczej czy oświatowo-propagandowej przewidywano dla nich również możliwość udziału w akcjach dywersyjnych, wywiadowczych i bojowych. Zarówno we wspomnianych już wcześniej programach szkoleń członkiń OPWK, realizowanych w latach 1928–1939, jak i na początku wojny, w rozkazach ZWZ w 1939 r. nie brano nawet pod uwagę przydzielania kobietom tego rodzaju zadań. Do 1942 r. w oficjalnych zarządzeniach czy instrukcjach władz wojskowych służba w oddziałach dywersyjnych, wywiadowczych i bojowych była zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn.

Sytuacja zmieniała się po utworzeniu armii podziemnej, która działała na terenie okupowanym przez wojska nieprzyjacielskie. Rosnące wymagania związane z prowadzeniem walki konspiracyjnej spowodowały bowiem, że do niektórych zadań kobiety okazywały się bardziej przydatne niż mężczyźni. Wychodzono często z założenia, że „Nieprzyjaciel strzegący obiektów wojskowych, mostów, torów i produkcji będzie zwracał baczną uwagę na kręcących się w pobliżu mężczyzn. Kobiety budzą mniejsze podejrzenie i łatwiej im wytłumaczyć się ze swej bytności w newralgicznych punktach. Obecność kobiety w godzinach pracy również wywołuje mniejsze zdziwienie, szczególnie gdy niesie torbę z zakupami”³³. Następstwem powyższego przekonania było nie tylko przyjmowanie kobiet do męskich pododdziałów sabotażowo-dyweryyjnych, ale także tworzenie odrębnych, wyłącznie kobiecych zespołów tego typu. Do tych ostatnich należały Kobiące Patrole Minerskie oraz Oddział Dywersji i Sabotażu Kobiet krypt. Dysk, które również funkcjonowały w strukturach ZWZ-AK.

Najwcześniej, bo już w marcu 1940 r., powstały KPM. Warto przy tym zaznaczyć, że pierwsze pododdziały kobiet, składające się byłych działaczek PWK, były już organizowane w Warszawie przez dr Zofię Franio³⁴ na przełomie 1939 i 1940 r.³⁵. Oficjalnie jednak dopiero w 1940 r., zgodnie z rozkazem mjr. Franciszka Niepokólczyckiego – szefa Związku Odvetu, do dr Franio zwrócił się Zbigniew Lewandowski – szef Biura Badań Technicznych Wydziału Saperów KG ZWZ-AK – i zaproponował jej zorganizowanie KPM. Do 1942 r. wchodziły one w skład ZO, a w listopadzie tegoż roku podporządkowano je Kierownictwu Dywersji Okręgu Warszawskiego i stanowiły one oddział dyspozycyjny mjr. Jerzego Lewińskiego „Chuchra”, a po jego aresztowaniu – kpt. dr. Józefa Rybickiego „Andrzeja”³⁶.

(MF 2394/1), Wytyczne do organizacji służby zdrowia w terenie z 29 września 1943 r., k. 6, 7; AAN, 203/X-53 (MF 2394/5), Wytyczne organizacyjne akcji pomocy żołnierzom z 17 marca 1944 r., k. 30).

³³ SPP, B I 254, Teczka relacji dr Zofii Franio, k. 1.

³⁴ Zofia Franio (1899–1978), podczas wojny o granice była sanitariuszką, a potem, w okresie międzywojennym pracowała jako lekarka i jednocześnie była współorganizatorką PWK. W okresie II wojny światowej pełniła funkcje dowódcy Kobięcych Patroli Minerskich, uczestniczyła w powstaniu warszawskim. Po zakończeniu wojny działała w „NIE” i w organizacji „Wolność i Niepodległość”, za co była represjonowana przez organy bezpieczeństwa. W latach 1946–1956 przebywała w więzieniach w Warszawie, Fordonie, Inowrocławiu i Grudziądzu. Po wyjściu na wolność kontynuowała praktykę lekarską w Społecznej Służbie Zdrowia (*Słownik biograficzny...*, t. 1, red. E. Zawacka, Toruń 2004, s. 180).

³⁵ *Oddział kobiety...*, s. 7.

³⁶ SPP, B I 254, Teczka relacji dr Zofii Franio, k. 4.

Funkcję dowódcy kobiecych zespołów minerskich pełniła dr Franio. Oprócz niej w skład pierwszego pododdziału wchodziły: Antonina Mijał-Bartoszewska „Tosia”, Kazimiera Olszewska „Mira”, Janina Rudomino-Kochanowska „Nina”, Kazimiera Skoszkiewicz-Lubiańska „Maria”.

W 1940 r. utworzono jeszcze trzy nowe patrole minerskie. Pierwszym z nich dowodziła najpierw Janina Gallerówna „Nina”, po jej śmierci w 1941 r. – Janina Zglińska „Jasiek”, a następnie, w 1943 r. – Zofia Koprowska „Czesia”. Drugi powstał patrol Kazimierzy Olszewskiej „Miry”, a trzeci – Antoniny Mijał-Bartoszewskiej „Tosi”. W 1943 r., gdy ta ostatnia została zastępcą dowódcy, funkcje kierowania jej zespołem przejęła Irena Hahn-Krzyżakowa „Isia”. W 1941 r. zorganizowano jeszcze patrol Wandy Kinstler „Bogumiły”, w 1942 r. patrole Aliny Bredel „Aliny” oraz Jadwigi Kuberskiej „Mei”, który rok później zlikwidowano z powodu śmierci komendantki i jej zastępczyni, a w 1943 r. patrole Lety Ostrowskiej-Derwińskiej „Justyny” oraz Marii Ocetkiewicz „Zosi Saskiej”. W 1943 r. stan liczebny oddziału minerek wynosił ok. 50 osób.

W strukturach Związku Odwetu, a potem Kedywu w kwietniu 1942 r. został również powołany „Dysk”. Zorganizowała go na rozkaz ppłk. Niepokólczyckiego por. Wanda Gertz „Lena”³⁷. Od lata tegoż roku pełnił funkcje jednej z grup wykonawczych jednostki dyspozycyjnej Komendy Związku Odwetu o krypt. Motor, którą dowodził mjr Jan Wojciech Kiwerski „Oliwa”. We wrześniu 1942 r. „Motor” stał się oddziałem dyspozycyjnym komendanta Kedywu KG AK – płk. Emila Augusta Fieldorfa „Nila”. Od grudnia 1942 r. do lipca 1944 r. oddział kilkakrotnie zmieniał kryptonim na „Motor 30”, „Deska 81” i „Broda 53”. Konieczność zachowania ostrożności powodowała, że zmieniano również kryptonimy pododdziału kobiecego („SiD”, „DSK”, „DiSK”), najczęściej jednak używano nazwy potocznej „Dysk”, która występuje również w wielu dokumentach³⁸.

Komendantką „Dysku” przez cały okres jego funkcjonowania była por./mjr Wanda Gertz. Funkcję jej zastępczyni pełniła najpierw Władysława Macieszyna „Sława”, potem Hanna Bilik „Filipina”, a po niej Maria Zielonka „Zofia”. Oprócz nich, do kadry dowódczej oddziału należały Maria Jankowska „Margo” i Jadwiga Szymańska „Wiga”.

„Dysk” był podzielony na trzy grupy: dywersyjną, sabotażową i łączności. Komendantką pierwszej z wymienionych grup, przez cały okres okupacji, była Maria Jankowska, drugą kierowały kolejno: Janina Szymańska „Wiga”, Maria Glapińska „Wit” oraz Stanisława Tomczukowa „Alina”, a trzecią dowodziła Maria Korytowska „Malwa”³⁹.

³⁷ Wanda Gertz (1896–1958), brała udział w I wojnie światowej, służąc w I Brygadzie Legionów Polskich pod przybranym imieniem i nazwiskiem – Kazik Żuchowicz. Potem uczestniczyła w walkach polsko-sowieckich 1919–1921, pełniąc funkcję komendantki 2. OLK, a następnie Batalionu Wartowniczego OLK w Wilnie. W okresie międzywojennym była zatrudniona w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych oraz organizowała PWK. Przez cały okres okupacji pełniła funkcje komendantki Oddziału Dywersji i Sabotażu Kobiet. Po kapitulacji powstania warszawskiego przebywała w obozach jenieckich Lamsdorf, Mühlberg i Molsdorf. Po wyzwoleniu wstąpiła do I Korpusu Polskiego. Do kraju nie powróciła i do końca życia pozostawała w Londynie (*Słownik biograficzny...*, t. 1, s. 202–204, A. Nowakowska, *Wanda Gertz...*).

³⁸ J. Podrygałło, *Ach, te dziewczęta...*, s. 25; T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 119.

³⁹ J. Podrygałło, *Dywersja i sabotaż kobiet [w:] Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1998, s. 140.

Na początku powstające grupy liczyły od kilku do kilkunastu kobiet, z czasem jednak było ich coraz więcej. Wiosną 1943 r. stan liczebny grupy dywersyjnej wynosił od 35 do 41 osób. Składała się ona z dwóch plutonów, z których każdy miał po 3 sekcje. Maria Jankowska była dowódcą obu plutonów, ale bezpośrednio kierowała 3 sekcjami pierwszego plutonu. Były to: I sekcja Wandy Głuchowskiej „Justyny”, II sekcja Janiny Stępińskiej „Janki” oraz III sekcja Marii Marynowskiej „Moniki”. Dowódcą drugiego plutonu była Maria Zielonka i podlegały jej następujące sekcje: I sekcja dr Ireny Fiedorowicz „Andy”, II sekcja Hanny Gordziałkowskiej-Weynerowskiej „Kali” i III sekcja Haliny Kwiecińskiej „Krystyny”.

Znacznie mniejsza od grupy dywersyjnej była grupa sabotażowa, która składała się tylko z dwóch sekcji. Jedną z nich kierowała Stanisława Tomczukowa, a drugą Jadwiga Beck „Jaga”. Obydwie grupy – dywersyjna i sabotażowa – miały wspólny oddział sanitarny zorganizowany przez Jadwigę Beck. Sekcją sanitariuszek kierowała Alicja Zacharewicz „Emilia”. Z dwóch sekcji składała się również grupa łączności. Ogólna liczba kobiet służących w „Dysku” w ostatniej fazie jego organizacji wynosiła ok. 130⁴⁰.

Część zadań KPM i „Dysk” w zasadzie się pokrywała, gdyż członkinie obydwu oddziałów prowadziły działalność dywersyjną. Minerki jednak do 1942 r. zajmowały się przede wszystkim dezorganizowaniem transportu oraz łączności telekomunikacyjnej wroga, a więc wysadzaniem torów kolejowych, mostów, studzienek telefonicznych na dworcach oraz niszczeniem przewodów telefonicznych na terenie Warszawy i okolic⁴¹. W akcjach wysadzania czy uszkodzania wymienionych wyżej obiektów uczestniczyły również członkinie grupy dywersyjnej „Dysk”. Należało do nich jednak przede wszystkim szczegółowe rozpoznawanie budowy i usytuowania dworców i torów kolejowych, mostów, lotnisk oraz urządzeń telekomunikacyjnych, które miały zostać zniszczone. Oprócz wykonywania zadań dywersyjnych członkinie KPM od końca 1942 r. współpracowały z pionem saperskim, uczestnicząc w produkcji, transporcie i magazynowaniu materiałów wybuchowych oraz broni, a także wykonując rozmaite zadania dla Biura Badań Technicznych, natomiast dziewczęta należące do grupy „Dysk” zajmowały się sabotażem, a więc uszkodzaniem maszyn, parowozów, samochodów, sprzętu telekomunikacyjnego, a także zanieczyszczaniem środkami chemicznymi kina i niemieckie lokale publiczne⁴². Zakres zadań obydwu oddziałów nie różnił się więc zasadniczo, zarówno minerki, jak członkinie „Dysku” uczestniczyły w akcjach dywersyjnych i niejednokrotnie osiągały styczność bojową z wojskami nieprzyjacielskimi.

Taki rodzaj zadań wymagał nie tylko przygotowania wojskowego i fachowego, lecz także określonych predyspozycji. Z tego względu do oddziałów dywersyjno-sabotażowych przyjmowano kobiety najbardziej doświadczone i najlepiej przygotowane do służby. Na początku obsadę personalną „Dysku” stanowiły dawne działaczki POW, które potem zostały instruktorkami OPWK. Były członkinie OPWK współdziałały również w organizowaniu KPM i stanowiły potem większą część obsady dowódczej. Z czasem jednak

⁴⁰ J. Podrygałło, *Ach, te dziewczęta...*, s. 29–30.

⁴¹ M. Biernacka, *Kobiece Patrole Minerskie* [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, red. E. Zawaćka, Toruń 1998, s. 162–164.

⁴² J. Podrygałło, *Dyweryjka i sabotaż kobiet...*, s. 144.

werbowano do oddziałów dziewczęta, które uczęszczały na szkolenia fachowe z zakresu służb pomocniczych lub miały je już ukończone i wykazywały szczególne uzdolnienia do wykonywania zadań dywersyjnych. Jedna z minerek w swoich wspomnieniach napisała, że skontaktowano ją z dr Franio w okresie, gdy uczyła się w szkole pielęgniarstwa prowadzonej przez PCK w Warszawie, gdzie wyróżniała się zarówno dobrymi wynikami w nauce, jak i właściwą postawą moralną. Któraś z instruktorek przeprowadziła z nią wówczas rozmowę i zaproponowała jej służbę w KPM⁴³. Najczęściej jednak do oddziałów dywersyjnych przyjmowano te dziewczęta, które już od jakiegoś czasu służyły w ZWZ-AK i zostały zwerbowane zgodnie z zasadami obowiązującymi w armii podziemnej.

Warto przy tym zaznaczyć, że kobiety były rekrutowane do armii podziemnej od początku jej funkcjonowania. We wspomnianym już piśmie gen. Sosnkowskiego z 1939 r., dotyczącym powołania tej struktury, stwierdzono, że jej członkiem „może być każdy Polak (każda Polka), nieposzlakowanej czci, poczynając od wieku lat siedemnastu, który cele organizacji przyjmie za swoje, podda się bez zastrzeżeń jej regulaminowi oraz złoży przepisana przysięgę”⁴⁴. Od początku więc podstawowymi warunkami, decydującymi o przyjęciu do armii podziemnej, były patriotyzm oraz właściwa postawa moralna.

Takie same zasady rekrutowania kandydatek wymieniono w rozkazie organizacyjnym WSK z 1942 r., gdzie również podkreślano, że kandydatka powinna się charakteryzować właściwą postawą moralną oraz przejawiać szczerą chęć podjęcia służby w konspiracji i walki w przyszłym powstaniu. Brak możliwości przeprowadzania badań lekarskich w warunkach okupacyjnych powodował, że nie brano pod uwagę stanu zdrowia dziewcząt zgłaszających się do armii podziemnej⁴⁵. Na początku nie miały też znaczenia ich predyspozycje, gdyż zwracano na nie uwagę dopiero podczas pełnienia służby. Na ich podstawie dowódcy określali, które z ich podwładnych były najwartościowsze, i kierowali je do najtrudniejszych zadań, m.in. do oddziałów dywersyjno-sabotażowych.

Zgodnie z wytycznymi rekrutacyjnymi, kandydatki musiały mieć ukończone 17 lat. Znaczne niedobory personalne w armii podziemnej powodowały jednak, że w praktyce nie zawsze przestrzegano tej zasady i przyjmowano młodsze dziewczęta. Podejmowały one służbę w ZWZ-AK, ale do ukończenia siedemnastego roku życia nie mogły złożyć przysięgi wojskowej.

Nieco odmienna była jednak sytuacja w oddziałach dywersyjno-sabotażowych, gdyż – jak już wspomniano – włączano do nich najlepsze i najbardziej doświadczone kobiety, a więc nie zdarzały się tam przypadki przyjmowania bardzo młodych dziewcząt. Wiek członkiń KPM i „Dysku” był zróżnicowany. Do najstarszych wśród nich należały dawne członkinie POW oraz OPWK, które stanowiły obsadę dowódczą. Dowódczyni KPM, dr Franio, miała wówczas 43 lata, a kierująca „Dyskiem” por. Gertz – 46 lat. Starsza od nich była zastępczyni tej ostatniej – pięćdziesięciodwuletnia Władysława Macieszyna. Rozpiętość wiekowa między pozostałymi członkiniami obu oddziałów wynosiła od dwudziestu kilku do czterdziestu lat. W 1901 i 1905 r. urodziły się służące w „Dys-

⁴³ Ł. Modelski, *Dziewczyny wojenne...*, s. 131.

⁴⁴ Dokument nr 7: Pismo gen. Sosnkowskiego do płk. Roweckiego o powołaniu do życia ZWZ z 4 grudnia 1939 r. [w:] *Armia Krajowa...*, t. 1, s. 12.

⁴⁵ Rozkaz o organizacji Wojskowej Służby Kobiet z 9 kwietnia 1942 r. [w:] W. Sadurska, *Kobiety w łączności...*, s. 219.

ku” Wanda Głuchowska i Maria Zielonka. Znacznie młodsza od nich była należąca do tego samego oddziału Jadwiga Moro – urodzona w 1918 r. Wśród członkiń KPM do starszych wiekiem należały m.in. Janina Rudomino (1908), Joanna Tańska (1908) czy Zofia Koprowska (1909). Pozostałe dziewczęta miały zwykle od 20 do 28 lat. Te, które miały ok. 20 lat, podjęły służbę w KPM dopiero w latach 1943–1944. Spośród nich, jedną z najmłodszych była Leonia Furmanek, która urodziła się w 1924 r.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, można stwierdzić, że w „Dysku” było znacznie więcej starszych wiekiem kobiet niż w KPM. Na początku nawet, bezpośrednio po jego utworzeniu był on nieoficjalnie nazywany zespołem „Starszych Pań”⁴⁶. Znacznie młodsze kobiety służyły w KPM, gdyż rok przed wybuchem powstania rozbudowano je i włączono do niego kilkanaście dziewcząt, które miały ok. 20 lat.

Zakres zadań przydzielany członkiniom obydwu oddziałów wymagał odpowiedniego przeszkolenia. Najstarsze z nich – dawne członkinie POW czy instruktorki PWK – były już wyszkolone zarówno pod względem wojskowym, jak i fachowym. Tylko niektóre z nich kierowano na dodatkowe kursy specjalistyczne z zakresu dywersji i sabotażu. W tym samym zakresie kształcono nowo przyjęte dziewczęta. Część z nich kierowano również na szkolenie ogólnowojskowe.

Kadrę instruktorską stanowiły przede wszystkim najstarsze członkinie oddziałów, które prowadziły kursy ogólnowojskowe dla młodszych dziewcząt. Oprócz tego organizowano dla nich kursy specjalistyczne. Minerki były szkolone przez inspektorkę PWK – Halinę Piwońską „Henrykę”, a dziewczęta służące w „Dysku” – przez Marię Gomolińską „Domkę”, Hannę Billik „Filipinę”, Ewę Płoską „Ewę”, Jadwigę Moro-Mieszkowską „Staszkę” i Jadwigę Beck „Jagę”⁴⁷.

Szkolenia odbywały w różnych miejscach, najczęściej w mieszkaniach prywatnych, ale również w budynkach szkolnych. Dla minerek organizowano je w wynajętym mieszkaniu przy ul. Chmielnej, na tyłach Domu Towarowego Braci Jabłkowskich, lub w prywatnym mieszkaniu dr Franio przy ul. Fałata. „Dysk” korzystał natomiast najczęściej z mieszkań prywatnych członkiń oddziału przy ulicach Czerwonego Krzyża 11, Hożej 1, Złotej 3 i Niemcewicza 5a.

Program szkoleń ogólnowojskowych, które trwały zazwyczaj trzy miesiące, obejmował najczęściej podstawowe wiadomości z zakresu służby wojskowej. Słuchaczki zapoznawano z takimi tematami, jak: ogólne zasady konspiracji i postawa żołnierza armii podziemnej, podstawy służby żołnierskiej (służba wewnętrzna) oraz ogólne reguły organizacji wojska. Omawiając powyższe tematy, poruszano m.in. następujące problemy: cel przygotowań do pomocniczej służby wojskowej, stosunek do służby w konspiracji, sposoby i formy pracy konspiracyjnej, cechy żołnierza konspiracji, technika pracy konspiracyjnej, stosunek do okupantów, definicja służby żołnierskiej, cnoty, obowiązki i prawa żołnierza, przysięga, stopnie wojskowe, definicja rozkazu, dyscyplina, prośby i zażalenia, droga służbowa, przepisy dyscyplinarne, rodzaje przewinień,

⁴⁶ Nazwa ta odnosiła się do najbliższych współpracownic Wandy Gertz, które były najstarsze wiekiem i szkoliły młodsze koleżanki – Władysławy Macieszyny, Marii Jankowskiej, Jadwigi Szymańskiej-Wigi i Hanny Bilik (T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe...*, s. 47–48).

⁴⁷ SPP, B I 254, Teczka relacji dr Zofii Franio, k. 3; J. Podrygałło, *Dyweryjacja i sabotaż kobiet...*, s. 142–143.

kary dyscyplinarne, charakter służby w konspiracji, porządek koszarowy, czynności administracyjne, obowiązki dowódcy drużyny, pojęcie garnizonu, służba inspekcyjna w garnizonach, postawa żołnierska, oddawanie honorów, komendy oraz rozkazy i ich znaczenie⁴⁸. W praktyce w trakcie podstawowego szkolenia wojskowego przekazywano słuchaczkom nie tylko wiedzę wojskową, lecz także kształtowano postawy patriotyczne.

Członkinie „Dysku” uczęszczały również na rozszerzone szkolenia ogólnowojskowe, oparte na programach Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty. Programy te były rozbudowane o tematy z zakresu organizacji wojska niemieckiego i uwzględniały takie problemy, jak: oznaki mundurowe i samochodowe w armii niemieckiej, kod drogowy, rodzaje dział, czołgów i samolotów oraz rozpoznanie lotnisk. Oprócz tego omawiano regulamin służby wewnętrznej oraz prowadzono kursy sanitarne w zakresie udzielania pierwszej pomocy⁴⁹. W trakcie szkoleń ogólnowojskowych członkinie obydwu oddziałów zdobywały zarówno wiedzę niezbędną do pełnienia służby konspiracyjnej, jak i informacje ułatwiające im wykonywanie zadań dywersyjnych.

Najprzydatniejsze były jednak dla nich informacje fachowe, które uzyskiwały na kursach specjalistycznych z zakresu dywersji. W programie pierwszego kursu zorganizowanego dla minerek, na który skierowano dr Zofię Franio, Antoninę Mijał, Kazimierę Olszewską, Janinę Rudomino oraz Kazimierę Skoszkiewicz, uwzględniono następujące problemy: rodzaje i zastosowanie materiałów wybuchowych, charakterystyka zapalników mechanicznych, elektrycznych, chemicznych i zegarowych, konstrukcja mostów, przepustów drogowych i kolejowych, rodzaje środków zapalających i charakterystyka urządzeń telekomunikacyjnych⁵⁰. Nietrudno zauważyć, że program tego szkolenia został ograniczony tylko do informacji bardzo specjalistycznych, gdyż skierowano na nie najbardziej doświadczone minerki, które miały już ukończone różne kursy wojskowe i fachowe. Kolejne szkolenia, które prowadzono dla nowo przyjętych i mniej doświadczonych dziewcząt, były rozszerzane zarówno o wiadomości ogólne, jak i o szczegółowe informacje dotyczące sposobów niszczenia obiektów wroga.

Taki sam program szkoleń z zakresu dywersji obowiązywał także członkinie „Dysku” należące do grupy dywersyjnej. Program kursów, na które uczęszczały dziewczęta służące w grupie sabotażowej, obejmował natomiast takie tematy, jak: omówienie środków chemicznych wykorzystywanych w celu gazowania kin oraz w warsztatach mechanicznych, do niszczenia silników spalinowych i skażenia materiałów pędnych. Oprócz tego wybrane członkinie z obydwu grup kierowano na kursy samochodowe oraz sanitarne, a także w zakresie udzielania pierwszej pomocy⁵¹.

Warto przy tym zaznaczyć, że udział w szkoleniach nie zwalniał członkiń KPM oraz „Dysku” z wykonywania zadań przydzielanych im przez przełożonych. Z tego względu nie zawsze kończyły te szkolenia w zaplanowanym terminie. Niezależnie od tego dzięki nim zdobywały wiedzę niezbędną do pełnienia służby dywersyjno-sabotażowej i tym samym podejmowane przez nie działania stawały się skuteczniejsze.

⁴⁸ AIPN, 1558/18, Program szkolenia zasadniczego WSK, k. 9.

⁴⁹ J. Podrygałło, *Dywersja i sabotaż kobiet...*, s. 143; H. Martinowa, *Disk [w:] Łączność, sabotaż...*, s. 218.

⁵⁰ SPP, B I 254, Teczka relacji dr Zofii Franio, k. 2.

⁵¹ J. Podrygałło, *Dywersja i sabotaż kobiet...*, s. 142–143.

Wykonywanie zadań dywersyjnych członkinie obydwu oddziałów rozpoczęły już w 1942 r. Największa intensyfikacja działalności KPM w tym zakresie miała miejsce w latach 1942–1943, a „Dysku” od 1943 do 1944 r. Minerki uczestniczyły w głośnych akcjach „Wieniec” i „Odwet kolejowy”. Pierwsza z nich została przeprowadzona z 7 na 8 października przez pięć patroli męskich i trzy kobiety. Jej celem było odcięcie warszawskiego węzła kolejowego i wysadzenie torów na wszystkich liniach wylotowych z miasta. Patrole „Tosi” i „Isi” zniszczyły tory kolejowe w pobliżu miejscowości Pyry, a „Mira” i „Czesia” dowodzone przez ppor. Stanisława Gąsiorowskiego wysadziły tor na stacji Włochy⁵².

Akcja „Odwet kolejowy” była odpowiedzią na egzekucję przez powieszenie, mającą miejsce 16 listopada, przez okupanta 50 więźniów Pawiaka. Odbyła się ona w nocy z 16 na 17 listopada, a jej celem było zniszczenie torów na linii Dęblin–Łuków–Brześć i tym samym zdezorganizowanie niemieckiego transportu na wschód. Patrol dowodzony przez Kazimierę Olszewską zniszczył wówczas tor kolejowy koło przystanku Łapiguz za Łukowem oraz założył minę samoczynną, która uniemożliwiła dotarcie pociągu ratowniczego. W tej samej akcji brały również udział członkinie „Dysku”. Wysadziły one wówczas tory kolejowe i dwa pociągi na trasie Radom–Jedlnia i w okolicach Dębłina⁵³.

Od końca roku 1942 i w 1943 Kazimiera Olszewska „Mira” kierowała akcją dostarczania broni i materiałów wybuchowych do getta warszawskiego. Punkt przerzutowy znajdował się najpierw przy Krakowskim Przedmieściu 4, a potem w sklepiku przy ul. Chopina 6. W lutym 1943 r. Antonina Mijał-Bartoszewska, Irena Hahn-Krzyżakowa oraz Helena Kwiatkowska „Pufka”, które były jednymi z najlepszych specjalistek w zakresie produkowania min precyzyjnych, wykonały według projektu kpt. Zbigniewa Lewandowskiego miny w kształcie bombonierek i pudełek do cygar. Zostały one potem wysłane do wysokich funkcjonariuszy SS i gestapo, m.in. do gubernatora dystryktu warszawskiego GG – Ludwika Fischera, starosty Warszawy Ludwika Leista i kierownika stołecznego Urzędu Pracy Kurta Hoffmanna⁵⁴.

W 1943 r. minerki (Kazimiera Olszewska, Maria Ocetkiewicz oraz Krystyna Wierzbicka-Januszewska „Krysia”) uczestniczyły również w zorganizowanej w czerwcu 1943 r. akcji dywersyjnej „Palenie”, której celem było niszczenie magazynów niemieckich, taboru kolejowego, baraków wojskowych i tartaków. Podłożyły one ładunki wybuchowe w niemieckim magazynie mundurowym, w składzie drewna i trzech wagonach kolejowych. Patrol Lety Ostrowskiej-Derwińskiej przeprowadził natomiast rozpoznanie w okolicy Legionowa, gdzie znajdowały się tartaki niemieckie, które planowano spalić⁵⁵.

W 1943 r. bardzo intensywną działalność podejmowały również żołnierki służące w „Dysku”. W marcu tegoż roku przeprowadziły one rozpoznanie dworców kolejowych w Koluszkach i w Tuszczu, w maju – zwiad na trasach kolejowych Otwock–Celestynów, Przeworsk, Jasło i Rzeszów oraz na terenie Zamojszczyzny i Hrubieszowskiego, a także na terenie radiostacji w Babicach. W czerwcu rozpracowano stacje kolejowe na linii

⁵² *Oddział kobiety...*, s. 9.

⁵³ *Ibidem*; M. Biernacka, *Kobięce Patrole Minerskie...*, s. 163.

⁵⁴ M. Biernacka, *Kobięce Patrole Minerskie...*, s. 164.

⁵⁵ *Ibidem*.

Warszawa–Berlin i obóz szkoleniowy w tym rejonie, uszkodzono druty telegraficzne w okolicach Rybienka, w wyniku czego nastąpiło przerwanie połączenia z Warszawą i Pułtuskim. Latem i wczesną jesienią tegoż roku dziewczęta z „Dysku”, włączone do oddziałów męskich, uczestniczyły w napadzie na pociąg w okolicach Radomska oraz w akcji w Wilanowie i Kępie Latoszkowej, której celem było zdobycie posterunków żandarmerii i koszarów niemieckich oraz ukaranie niemieckich osadników współpracujących z władzami okupacyjnymi i donoszącymi na Polaków. Oprócz tego w tym samym okresie brały również udział w przyjmowaniu zrzutów w okolicach Tłuszcza i Wyszkowa oraz w Jastrzębiej Łące. Pod koniec roku, w listopadzie przeprowadziły zwiad w okolicach Częstochowy i Radomska, a w grudniu – rozpoznanie obywatelki niemieckiej, członkini służby pomocniczej, która miała dokumenty cenne dla władz podziemnych⁵⁶.

W 1944 r. minerki zostały w zasadzie wyłączone z działań dywersyjnych. Ostatnią akcją, w której uczestniczyły patrole Aliny Bredel i Lety Ostrowskiej-Derwińskiej, była obserwacja konfidenta gestapo, który zadenuncjował ich koleżankę, Jadwigę Kuberską, a następnie – 15 marca – wykonanie na nim wyroku śmierci⁵⁷. Więcej zadań w tym okresie wykonały natomiast członkinie „Dysku”, które na wiosnę tegoż roku rozpracowały trasę Bemowo–Wawrzyszew i fort Bema, przeprowadziły rozpoznanie lotniska na Okęciu i Bielanych, lotniska polowego w Konstancinie-Oborach, a także obserwowały willę gubernatora Ludwika Fischera⁵⁸.

Zadania dywersyjne były najczęściej wykonywane w bardzo ciężkich warunkach terenowych oraz – co warto podkreślić – na terenie wciąż kontrolowanym przez okupanta. Wymagały więc od dziewcząt zarówno odwagi, jak i dużej wiedzy fachowej oraz sprawności fizycznej. Jedna z członkiń „Dysku” w następujący sposób opisała akcję uszkodzenia drutów telefonicznych w okolicach Rybienka: »W wyznaczonym czasie »Anda« weszła na jeden słup, a ja na drugi. Druty były mocno napięte. Ciężliśmy jednocześnie, co drugi drut na zmianę, aby nie spowodować pochylenia się słupów utrzymywanych w pionie napięciem drutów. Cięty drut ze świstem uskakiwał spod nożyc. Jeden skaleczył »Andę« w czoło. Na szczęście nie zbił jej okularów. Druty kłębami spadały na ziemię i szosę. Jeszcze dwa druty zwiślały ze słupów do ziemi – jeden »Andy« i jeden u mnie – gdy oświetliły nas reflektory samochodu. Zbliżał się szybko, nie było czasu na posługiwanie się słupołazami, w parę sekund zsunęliśmy się na ziemię i ukryły

⁵⁶ J. Podrygałło, *Dywersja i sabotaż kobiet...*, s. 146–147.

⁵⁷ Zgodnie z zachowanym aktem oskarżenia, konfidentem gestapo, który zadenuncjował Kuberską, był Mieczysław Darmaszek. Jego brat był zatrudniony w Ośrodku Zdrowia, gdzie wyżej wymieniona również pracowała. Po jej aresztowaniu osoby zatrudnione w tym ośrodku zeznawały, że »M[ieczysław] D[armaszek] ma brata B.D., który pracuje w V Ośrodku Zdrowia i którego M.D. często odwiedza. Z tego tytułu M.D. zna wszystkie urzędniczki i wszystkich urzędników Ośrodka. »Mea« przed pół rokiem również pracowała w tym ośrodku, a Ludka pracowała do chwili ostatniej. Z grypsów »Mei«, w których opisuje ona przebieg śledztwa, wynika, że nici do aresztowania szły z Ośrodka i że w ciągu ostatnich 2 miesięcy była ona obserwowana. Na drugi dzień po aresztowaniu B.D. opowiadał w biurze szczegóły aresztowania (naturalnie zniekształcone), tłumacząc swe wiadomości tym, że jego brat ma znajomości wśród g[esta]po». Na podstawie przedstawionych zeznań władze podziemne skazały Mieczysława Darmaszka na karę śmierci (Dokument nr 10: Akt oskarżenia Mieczysława Darmaszka z 7 II 1944 r. [w:] *Oddział kobiety...*, s. 36).

⁵⁸ J. Podrygałło, *Dywersja i sabotaż kobiet...*, s. 146–147; M. Biernacka, *Kobiece Patrole Minerskie...*, s. 163–164.

w krzakach. Z bijącymi sercami słuchałyśmy, jak samochód zwalnia. Niemcy nie mogli nie zauważyć zwojów drutu na drodze. Odetchnęłyśmy z ulgą, że samochód jedzie dalej bez zatrzymywania⁵⁹.

W trakcie pełnienia służby kobiety musiały również niejednokrotnie przewozić materiały wybuchowe, za co – w razie zatrzymania – groziły surowe represje. Mimo to większość z nich w sytuacjach szczególnie niebezpiecznych wykazywała się nie tylko dużym opanowaniem, lecz także pomysłowością. Na przykład pociąg, którym jechały Wanda Głuchowska i Ewa Płoska do Terespolu i Brześcia w celu rozpoznania tamtejszych tras kolejowych, został zatrzymany przez patrol niemiecki. Wszystkich pasażerów zmuszono do opuszczenia pociągu i poddania się rewizji. W tej sytuacji dziewczęta, obawiając się rewizji, nie wysiadły, tylko zostały w przedziale. „Justyna» podsunęła koleżance torbę z jabłkami. Niemcy, przeglądając wagony, otworzyli drzwi przedziału w momencie, gdy »Justyna«, patrząc spokojnie na Niemca, odgryzała z niezmaconą obojętnością kawałek jabłka. »Ewa« robiła to samo. Niemiec spojrzął i zatrzasnął drzwi. Sądził zapewne, że tego rodzaju przeżywającą reakcją mogą wykazywać tylko volksdeutsche⁶⁰.

Pod koniec 1944 r. z akcji dywersyjnych zostały wycofane już nie tylko KPM, lecz także „Dysk”. Od czerwca i lipca zakres działalności grupy dywersyjnej drugiego z wymienionych oddziałów został ograniczony do przygotowań powstańczych, w ramach których – zgodnie z rozkazem KG AK – jej członkinie pomagały w produkcji butelek zapalających oraz gromadziły je w specjalnie przygotowywanych kwaterach⁶¹.

Wyrób i transport środków bojowych stały się w tym okresie również priorytetowymi zadaniami minerek. Nastąpiła wówczas specjalizacja poszczególnych patroli. Patrol Kazimierzy Olszewskiej był związany z pracami BBT. Jego członkinie przewoziły do drukarni w Rembertowie maszynopisy instrukcji saperskich oraz podręczników z zakresu sabotażu i dywersji. Do rozprowadzania materiałów szkoleniowych w razie potrzeby zatrudniano również dziewczęta służące w innych patrolach. Jedną z nich – Barbara Matys – opisała charakter swoich zadań w następujący sposób: „Był męski zespół saperski, który opracowywał instrukcje posługiwania się materiałami wybuchowymi. Potem się je drukowało i rozprowadzało. Ludzie z całej Polski przyjeżdżali po te papiery. My, dziewczyny, jeździłyśmy z przesyłkami. Czasami pod Warszawę, do Jaktorowa. Tam pracujący w konspiracji policjanci oddawali nam paczki – słonki, zapalniki – ze zrzutów. Woziliśmy je później do panów z elektrowni na Bielanych. Tam była fabryka. Wozilo się też butelki zapalające, zwyczajnie w paczkach, w szarym papierze⁶².

Dziewczęta należące do patrolu Aliny Bredel uczestniczyły natomiast w ćwiczeniach przeprowadzanych w celu wypróbowania materiałów wybuchowych i sprzętu saperskiego opracowanych i przygotowanych w BBT. Antonina Mijał-Bartoszevska kierowała produkcją materiałów wybuchowych i środków bojowych, ale w produkcji uczestniczyły członkinie patroli Ireny Hahn-Krzyżakowej, Wandy Kinsler i Heleny Kwiatkowskiej. Pierwsze z wymienionych wytwarzały miny saperskie, zegarowe i chemiczne,

⁵⁹ J. Podrygałło, *Ach, te dziewczęta...*, s. 57.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 55.

⁶¹ J. Podrygałło, *Dywersja i sabotaż kobiet...*, s. 146–147.

⁶² Ł. Modelski, *Dziewczyny wojenne...*, s. 133.

drugie – butelki zapalające, a trzecie – miny precyzyjne. Transportem zajmowały się patrole Zofii Koprowskiej i Marii Ocetkiewicz, a patrol Jadwigi Kuberskiej, a potem Lety Ostrowskiej-Derwińskiej pilnował magazynów oraz konserwował i naprawiał przechowywaną w nich broń⁶³.

Zgodnie z dokumentacją KPM, w 1944 r. dr Franio i jej podwładne zorganizowały 13 magazynów, 9 pracowni i 8 punktów rozdzielczych, które podczas jednego roku działalności pobrały i rozwiozły m.in. 335 kompletów różnych min, 50 zapalników zegarowych, 150 kompletów przewodów ogniowych i 800 butelek ostrych. Oprócz tego rozwiozły 1000 termitów, 210 filipinek, 500 cygar, 500 kg narzędzi, 250 skorup granatów oraz w okresie od listopada do grudnia 1944 r. przywiozły do Warszawy ok. 520 kg materiałów wybuchowych i środków zapalających⁶⁴.

Warto zaznaczyć, że wykonywanie wymienionych wyżej zadań wymagało zarówno odwagi, jak i opanowania, gdyż przydzielone do nich minerki w każdej chwili mogły zostać zdekonspirowane. Wspomniana już Barbara Matys opisywała, że przewożąc materiały wybuchowe, niejednokrotnie spotykała patrole niemieckie, które mogły ją zatrzymać i zrewidować. Na przykład, gdy kiedyś wsiadła do tramwaju z dużą paczką zawierającą butelki zapalające, została zatrzymana przez Niemców i wraz z innymi pasażerami zaprowadzona pod kościół św. Jana Bożego. Była przerażona, bo paczka mogła w każdej chwili wybuchnąć. W swoich wspomnieniach pisała: „Stałam tak okrakiem nad tą paczką. Uratował mnie granatowy policjant. Musiałam się pewnie jakoś zdradzić, nie wiem, czy byłam czerwona, czy błada. Wiedziałam, że to mogą być moje ostatnie chwile. Zresztą wszystkich tych ludzi też. I ten policjant spytał, co tam mam, powiedziałam, że ocet, i nogą ruszyłam, żeby benzyna zachlupotała. On się chyba domyślił, że to nie ocet i że ze mną coś nie tak. Wziął Niemca, który komenderował akcją, delikatnie za ramię, coś mu zaczął mówić i ten Niemiec się przesunął, policjant stanął zaraz za nim, oddzielił mnie od niego. Odeszłam”⁶⁵. Wiele dziewcząt, chociaż nie zawsze umiały zapanować nad emocjami, to w tak trudnej, jak opisana, sytuacji kontrolowały swoje zachowanie.

Umiejętności fachowych oraz odwagi i opanowania wymagano nie tylko od kobiet wykonujących zadania dywersyjne, lecz także od tych, które zajmowały się działalnością sabotażową. Prowadzono ją w „Dysku” od drugiej połowy 1942 r. aż do wybuchu powstania, a więc do połowy 1944 r. Członkinie grupy sabotażowej uczestniczyły w akcji skażania benzyny – ich zadaniem było wsypywanie cukru do baków samochodowych i zapalników chemicznych, tzw. cygar. Zrzucały one także z mostów na dachy pociągów „puszki tekturowe wielkości mniej więcej 10 na 6 na 3 cm, z czasowo-chemicznym, regulowanym na czas zapalnikiem”⁶⁶. Jak wspominała ich komendantka Wanda Gertz: „Plutony sabotażowe wkładają wielki wysiłek i dużą wiedzę techniczną w niszczenie sprzętów telekomunikacyjnych, służących Niemcom, bez pozostawienia śladów niszczenia. W parowozowni i w wielu innych fabrykach wywołuje się korozje przy pomocy zastrzyków kwasowych”⁶⁷.

⁶³ M. Biernacka, *Kobiece Patrole Minerskie...*, s. 164–165.

⁶⁴ Dokument nr 9: Wnioski odznaczeniowe Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi, pisane po styczniu 1944 [w:] *Oddział kobiecy...*, s. 33–34.

⁶⁵ Ł. Modelski, *Dziewczyny wojenne...*, s. 133.

⁶⁶ SPP, BI 280, „Dysk” – dywersja i sabotaż kobiet. Teczka relacji Wandy Gertz, k. 2.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 3.

Oprócz tego członkinie „Dysku”, m.in. Maria Kadenacy i Hanka Gomulińska, uczestniczyły w produkcji tzw. pomidorów – ampułek z gazem łzawiąco-duszającym⁶⁸. Wrzucały je potem do kin, aby zniechęcać ludność polską do uczęszczania na niemieckie filmy propagandowe. W akcjach tego rodzaju brały najczęściej udział Anna Gajowniczek „Danusia” oraz wspomniane już: Stanisława Tomczukowa, Wanda Głuchowska, Janina Stępińska i Maria Jankowska. Niejednokrotnie, po rozproszeniu gazu łzawiąco-duszającego, dziewczęta starały się wnieść w tłum widzów opuszczających kino i przylepiały im na plecach kartki z ośmieszającymi rysunkami. Oprócz tego, aby przerwać seanse filmowe, rozlewały w sali cuchnące płyny.

Jedna z uczestniczek takich akcji – Justyna Popławska-Mich „Ilona” – pisała w swoich wspomnieniach: „Do kina poszliśmy we trzy. »Wiga« i »Alina« jako obserwatorki, ja miałam rozlać płyn. Usiadłyśmy w różnych punktach sali (miejsca nie były numerowane). »Alina« usiadła z tyłu, a »Wiga« bliżej ekranu, ja pośrodku, tuż koło przejścia. Gdy zrobiło się dość ciemno, a wszyscy byli wpatrzni w ekran, ostrożnie wyciągnęłam korek i wylałam znaczną część płynu na chodnik i pod krzesło. Następnie lekko kopnęłam butelkę i patrzyłam przez chwilę, jak wolno się toczy w dół po chodniku, wylewając pozostałe resztki. Straszliwy zapach roznosił się dookoła. Wszczął się hałas, ludzie zaczęli wychodzić. Przerwano wyświetlanie filmu i zapalono światło. Nie pomogło otwieranie okien i wietrzenie sali”⁶⁹. W wyniku opisanej wyżej akcji kino „Tęcza” było zamknięte przez kilka dni.

Warto zaznaczyć, że członkiniom „Dysku”, które odznaczały się największą odwagą, opanowaniem i inteligencją, przydzielano także zadania wywiadowcze, polegające na obserwacji i rozpracowaniu funkcjonariuszy niemieckich, agentów gestapo i innych osób współpracujących z władzami okupacyjnymi. Dwie z nich, najwartościowsze – Ewa Płoska i Hanna Szarzyńska-Rewska – zostały oddelegowane do „Parasola”, gdzie wykonywały zadania tego rodzaju. Pierwsza z wymienionych w ciągu paru miesięcy szczegółowo rozpracowała kilku katów hitlerowskich, m.in. Franca Bürckla – zastępcę komendanta więzienia na Pawiaku, Augusta Kretschmanna – zastępcę komendanta obozu „Gęsiówka” oraz funkcjonariuszy niemieckich, którzy najbardziej znęcali się nad więźniami – Ernesta Waffelsa i Engelbertha Früwirtha. Druga z dziewcząt, Hanna Szarzyńska-Rewska, rozpracowała m.in. Emila Brauna – kierownika Miejskiego Urzędu Kwaterunkowego, który planował wysiedlenie mieszkańców Warszawy, Franza Kutscherę – szefa SS i dystryktu warszawskiego, inicjatora wielu egzekucji ulicznych, Erwina Groessera – dowódcę policji w Warszawie i Ludwika Hahna – szefa gestapo⁷⁰.

Zadanie zlikwidowania osób szczególnie niebezpiecznych przydzielano również innym członkiniom „Dysku”. Jeszcze w 1943 r. Irena Fiedorowicz „Anda” i Janina Stępińska „Janka” otrzymały rozkaz obserwowania dwóch polskich konfidentek, Hermanowskiej i Chylewskiej. Pierwsza została zlikwidowana 13, a druga 14 maja 1943 r. Maria Marynowska „Monika” kierowała natomiast akcją, której celem było odebranie ważnych dokumentów urzędnicze niemieckiej. Akcja ta została przeprowadzona w grudniu 1943 r., a jedna z dziewcząt opisała ją w następujący sposób: „Po tygodniu

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ J. Podrygałło, *Ach, te dziewczęta...*, s. 35.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 44–45.

poszukiwania, 30 grudnia, w okolicy Dworca Głównego na Marszałkowskiej, tuż przed godziną policyjną »Izie« udało się upatrzonej Niemce wyrwać teczkę z dokumentami. Wszczął się hałas. Zaalarmowany krzykiem Niemki granatowy policjant i tajniak złapali »Izë«. Zdążyła jednak podać teczkę koleżance, która przekazała ją organizacji»⁷¹.

Biorąc pod uwagę powyższe informacje, można stwierdzić, że w latach 1942–1944 członkinie KPM i „Dysku” wykonywały zróżnicowane zadania, które do wybuchu II wojny światowej były zarezerwowane tylko dla mężczyzn. Oprócz udziału w akcjach dywersyjnych organizowały akcje sabotażowe, a nawet przeprowadzały rozpoznania osób niebezpiecznych i uczestniczyły w akcjach likwidacyjnych. Od początku 1944 r. duża część z nich brała udział w przygotowaniach powstańczych, organizując i gromadząc broń i materiały wybuchowe.

W chwili wybuchu powstania przeprowadzono reorganizację obydwu żeńskich oddziałów dywersyjno-sabotażowych. KPM przestały funkcjonować w strukturach Kedywu Okręgu Warszawskiego i utworzono z nich szesnastoosobowy Żeński Oddział Saperów, dowodzony przez dr Franio, składający się z członkiń patroli Antoniny Mijał-Bartoszewskiej, Kazimiery Olszewskiej, Wandy Kinsler oraz Aliny Bredel. Dziewczętom z patroli Lety Ostrowskiej-Derwińskiej, Zofii Koprowskiej i Marii Ocetkiewicz przydzielono zadania wysadzenia mostów w miejscowościach podwarszawskich. Pozostałe minerki skierowano do różnych oddziałów męskich⁷².

Oddział „Dysku” funkcjonujący w strukturach pułku „Broda 53” wszedł natomiast w skład zgrupowania ppłk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”. 1 sierpnia miejscem koncentracji służących w nim dziewcząt były Zakłady Radiowe Telefunken, znajdujące się na Woli, przy ul. Mireckiego. Zgodnie ze wspomnieniami Wandy Gertz, zebrało się wówczas ok. 50–60 dziewcząt, z których część została przydzielona do różnych oddziałów męskich, gdzie wykonywały zadania sanitariuszek lub łączniczek. Pod komendą por. Gertz pozostało ok. 40 dziewcząt, które zorganizowano w dwie drużyny. Jedną z nich dowodziła Jadwiga Mora-Mieszkowska „Staszka”, a drugą – Helena Konopacka. Oprócz tego, komendantce „Dysku” podporządkowano również grupę starszych wiekiem kobiet, jej dawnych koleżanek z POW, które wykonywały zadania administracyjne w dowództwie pułku „Broda 53”⁷³.

Podczas walk powstańczych tylko część byłych członkiń żeńskich oddziałów dywersyjno-sabotażowych otrzymała zadania podobne do tych, które wykonywała w latach 1942–1944. Należały do nich m.in. minerki służące w Żeńskim Oddziale Saperów, które zajmowały się wytwarzaniem środków wybuchowych. Na początku do produkcji min i granatów używały materiału pochodzącego z magazynów konspiracyjnych oraz ze zrzutów, z czasem jednak pozostały im jedynie środki uzyskiwane z rozbrojonych pocisków i bomb niewypałów. Warto zaznaczyć, że wykonywanie zadań tego rodzaju w nieodpowiednich warunkach niejednokrotnie powodowało u nich problemy zdrowotne.

Ponadto minerki były kierowane do walki frontowej. Jak wspominała dr Franio: „Dziewczęta szły do akcji bez względu na przydział konspiracyjny. Wszędzie, gdzie trzeba było torować drogę do szturm, gdzie przebicie muru dawało możliwość przeskoku

⁷¹ *Ibidem*, s. 49.

⁷² M. Biernacka, *Kobiece Patrole Minerskie...*, s. 165–166.

⁷³ SPP, BI 280, Historia „Dysku” w trakcie powstania warszawskiego. Teczka relacji Wandy Gertz, k. 2.

lub ataku, tam minierki szły pierwsze, wyróżniając się znakomitą postawą i zasługując na szczerze uznanie zarówno dowódców, jak i towarzyszy broni⁷⁴. Brały więc udział w zdobyciu restauracji „Żywiec”, znajdującej się na rogu ul. Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich, oraz kawiarni „Esplanada” przy ul. Sienkiewicza i Marszałkowskiej, naprawiały i pogłębiały przekop łączący Śródmieście Południowe ze Śródmieściem Północnym, a także, walcząc w oddziałach męskich, odpierały natarcie oddziałów dowodzonych przez Oskara Dirlewangera w rejonie ulic Żelaznej, Chłodnej i Krochmalnej.

Członkinie Żeńskiego Oddziału Saperów zasłużyły się szczególnie podczas zdobywania budynku Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Dwie z nich założyły bowiem ładunek wybuchowy na wysokości pierwszego piętra, a trzy inne detonowały bombę w mieszkaniu na trzecim piętrze budynku przylegającego do PAST-y. Uczestniczyły one również w ataku na komendę policji przy Krakowskim Przedmieściu i kościół św. Krzyża, a także w natarciu na Halę Mirowską, gdzie – mimo ciężkiego kontrataku ze strony wroga – utrzymały się na swoich pozycjach przez kilka godzin, aż do otrzymania rozkazu odwrotu⁷⁵.

Oprócz wymienionych wyżej zadań minierki wykonywały również inne, m.in. pełniąc funkcje sanitariuszek lub łączniczek. Jak wspominała jedna z nich: „Produkowałyśmy granaty, chodziłyśmy jako wsparcie różnych akcji, na komendę policji, kiedy przebiegała się Starówka – za pierwszym i za drugim razem. Minowałyśmy budynki, które miały być wysadzone na wypadek pożaru... Bywało, że całymi dniami wyciągałam chłopcom odłamki (raz wyjęłam odłamek, który utkwiał jakiemuś oficerowi koło kręgosłupa, oczywiście na żywo)”⁷⁶. Zróżnicowane zadania przydzielane minierkom świadczyły o tym, że miały one przygotowanie fachowe w szerokim zakresie, które podczas walk powstańczych okazało się szczególnie przydatne.

Różne zadania w czasie walk powstańczych wykonywały również dawne członkinie „Dysku”, dowodzone przez por. Gertz. Na początku przydzielano im przede wszystkim zadania pomocnicze. Pełniły więc dyżury w punktach obserwacyjnych oraz przyjmowały zrzuty alianckie. Szczególnymi umiejętnościami fachowymi, a także opanowaniem i wytrzymałością wykazały się te dziewczęta, które wykonywały drugie z wymienionych zadań. Miejscami przyjmowania zrzutów były cmentarze Ewangelicki, Żydowski i Powązkowski oraz boisko Robotniczego Klubu Sportowego „Skra”. Na zrzuty, jak wspominała jedna z dziewcząt, niejednokrotnie trzeba było czekać przez kilka nocy. Obawiając się, aby nie zostały one przechwycone przez Niemców, dziewczęta starały się jak najlepiej oznakować teren: „Gdy Londyn zapowiedział zrzuty broni, na boisku rozkładano duże prostokąty z dykty, pomalowane na biało dla łatwiejszego odcinania się od tła ziemi, a w nocy zapalano krzyż z lamp kreślarskich, ułożonych pomiędzy grobami. Przydały się teraz umiejętności z podchorążówki, bo do nas należało rozpoznanie samolotów i sygnalizacja”⁷⁷.

Po zdobyciu przez wojska powstańcze obozu „Gęsiówka” wybrane dziewczęta z pododdziałów por. Gertz sporządziły szczegółowy szkic tego obozu. Nie został on jednak wykorzystany, gdyż już 9 sierpnia wycofały się one wraz z oddziałami ppłk. Mazurkie-

⁷⁴ SPP, B I 254, Teczka relacji dr Zofii Franio, k. 27.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ Ł. Modelski, *Dziewczyny wojenne...*, s. 141.

⁷⁷ J. Podrygałło, *Ach, te dziewczęta...*, s. 82.

wicza na Stare Miasto pod naporem atakujących wojsk nieprzyjacielskich. Tylko Irena Fiedorowicz „Anda”, Halina Kwiecińska „Krystyna” i Bohdana Domońska „Czarna” zostały przydzielone do dowódcy batalionu „Pięść” – mjr. Alfonsa Kotowskiego „Okonia” w charakterze łączniczek i wraz z nim miały się przedostać do dowódcy „Kampinosu” – kpt. Józefa Krzeczковского „Szymona”. W efekcie dotarła tam tylko jedna z nich – Bohdana Domańska, która do końca powstania pełniła funkcję łączniczki mjr. Kotowskiego⁷⁸.

Pozostałe dziewczęta pełniły wówczas przede wszystkim funkcje łączniczek i sanitariuszek oraz organizowały posiłki w kompaniach „Zośki” i dowództwie „Brody 53”. Wanda Gertz, wspominając ten okres, napisała: „Otrzymujemy nową kwaterę przy ul. Mławska 5. Pełnimy służbę łączności na linii bojowej. Obsługujemy rkm. Bardzo szybko zaczyna się walenie Niemców w Mławską 5. Przenosimy kwaterę Dysku do jakiegoś magła w oficynie. Sytuacja jest bardzo ciężka do takiego stopnia, że do przeniesienia rozkazów powołuje się ochotniczki”⁷⁹.

Po upadku Starego Miasta te dziewczęta, które były chore i ranne, przeszły do Śródmieścia i tam pozostały, natomiast zdrowe, pod dowództwem Marii Zielonki, wraz ze zgrupowaniem „Radosława” przedostały się na Czerniaków. W tym okresie Ewa Płaska na rozkaz płk. Mazurkiewicza z Alicją Duchinią „Inką” z Armii Ludowej przeprawiły się przez Wisłę, aby poinformować Dowództwo Armii Czerwonej i walczących przy niej oddziałów polskich o sytuacji w mieście. Ostatnie dwa tygodnie powstania członkinie „Dysku” spędziły w mieszkaniu przy ul. Noakowskiego. Po kapitulacji mjr Gertz z kilkunastoma podkomendnymi zostały wzięte do niewoli i przebywały w obozach jenieckich. Spośród pozostałych kobiet żołnierzy część opuściła Warszawę wraz z ludnością cywilną⁸⁰, a część włączyła się do działalności konspiracyjnej. Kilkakrotnie już wspomniana Wanda Głuchowska wyszła z miasta z grupą gen. Leopolda Okulickiego, a potem w Częstochowie została jego łączniczką⁸¹.

Trudno precyzyjnie określić liczbę kobiet wykonujących zadania dywersyjno-sabotażowe, gdyż wiele z nich nie było zarejestrowanych⁸². W okresie okupacji „Dysk” liczył

⁷⁸ J. Podrygałło, *Dyweryjacja i sabotaż kobiet...*, s. 148.

⁷⁹ SPP, BI 280, Historia „Dysku” w trakcie powstania warszawskiego. Teczka relacji Wandy Gertz, k. 4.

⁸⁰ Szerzej na temat losów kobiet żołnierzy, które po upadku powstania znalazły się w niewoli niemieckiej, w: M. Klasicka, *Kobiety-powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej (1944–1945)*, Opole 2008; *Dziewczęta ze stalagu VIC Oberlangen*, oprac. i wybór tekstów F. Bońkowska, K. Kabzińska, Warszawa 1998.

⁸¹ Odrębny problem badawczy stanowią powojenne losy członkiń KPM i „Dysku”. Te, które znalazły się w obozach jenieckich, po ich wyzwoleniu zostały włączone do PSZ na Zachodzie. Część z nich powróciła do kraju, a część, m.in. dowódczyni „Dysku”, pozostała na Zachodzie. Spośród tych, które powróciły, niektóre założyły rodziny i nie zajmowały się już działalnością niepodległościową. Niezależnie od tego były one inwigilowane przez organy bezpieczeństwa. W gorszej sytuacji były te, które po wojnie podjęły działalność konspiracyjną, gdyż wiele z nich, m.in. dr Zofię Franio, represjonowano. Szerzej na temat represji wobec byłych członkiń armii podziemnej po zakończeniu wojny w: *Zawołać po imieniu. Księga kobiet-więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, red. B. Otwinowska, Nadarzyn 1999; *Zawołać po imieniu. Księga kobiet-więźniów politycznych 1944–1958*, t. 2, red. B. Otwinowska, Nadarzyn 2003; R. Czaplińska, *Z archiwum pamięci: 3653 więzienne dni*, Wrocław 2003; A. Sławińska, „Obóz dla młodzieży żeńskiej w Bojanowie w latach 1951–1955”, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Jana Żaryna, UKSW, Warszawa 2013; M. Pietrzyk, *Więzienie w Inowrocławiu w latach 1945–1956*, Bydgoszcz–Gdańsk 2004.

⁸² Warto zaznaczyć, że zadania nietypowe wykonywały nie tylko dziewczęta należące do opisanych przeze mnie pododdziałów, lecz także inne, przydzielane często pojedynczo do męskich oddziałów sabotażowych i dywersyjnych.

ok. 100 osób, a KPM ok. 50. W skład OWK KG AK wchodziło natomiast tylko kilka dziewcząt, które pozostawały w tych strukturach również podczas powstania. W sierpniu i wrześniu 1944 r. liczba członkiń „Dysku” wynosiła ok. 85 osób, a minerek było już tylko kilkanaście. Ogółem, w trakcie walk powstańczych było ich ok. 100 i stanowiły zaledwie 1,4 proc. wszystkich dziewcząt walczących wówczas w AK. Większość członkiń armii podziemnej pełniła bowiem funkcję łączniczek, sanitariuszek lub wykonywała inne zadania pomocnicze.

Władze armii podziemnej doceniły ich poświęcenie oraz zaangażowanie w wykonywane zadania i wiele z nich otrzymało odpowiednie odznaczenia⁸³. Dowódczyni „Dysku”, Wanda Gertz, za wszystkie swoje zasługi została odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych – pięciokrotnie, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy⁸⁴, a dr Zofia Franio otrzymała Złoty Krzyż Zasługi. Srebrnym Krzyżem Zasługi zostały natomiast odznaczone m.in. Jadwiga Suchodolska „Monika”, Felicja Śleszyńska „Magdalena”, Maria Galińska „Janka”, Romana Łabicka „Grażyna”, Irena Bartnik „Sylwia”, Leonia Furmanek „Lonka”, Eliza Grabowska „Ada” i Kwietka Kurkowska „Kwietka”. Ponadto Krzyżem Walecznych po raz drugi została odznaczona Irena Bredel „Alina”. To samo odznaczenie po raz pierwszy otrzymały m.in. Wanda Maciejewska „Iza”, Eliza Grabowska „Ada”, Barbara Bańkowska „Dorota”, Barbara Matys „Baśka”, Irena Grabowska „Hanka” i Alicja Pniewska „Alka”⁸⁵.

Podsumowując, należy jeszcze raz podkreślić, że ogólny zakres zadań kobiet służących w armii podziemnej był znacznie szerszy od tego, który tradycyjnie przydzielano dziewczętom do 1939 r. Wpływ na ten fakt miało wiele czynników. Jednym z nich był rozwój emancypacji kobiet na ziemiach polskich, który rozpoczął się już w XIX w. i zawoalował wzrostem ich aktywności w wielu dziedzinach życia. Jednym z pierwszych przejawów tego zjawiska było, jak już wspomniano, ich wstępowanie do oddziałów powstańczych w latach 1863–1864, a następnie zaangażowanie w działalność polskich partii politycznych powstających pod koniec XIX i na początku XX w. Przed wybuchem I wojny światowej należały one do Drużyn Strzeleckich i Związku Walki Czynnej, a następnie włączono je do POW.

Aktywność kobiet w działaniach niepodległościowych, a zwłaszcza praca w POW, została nie tylko dostrzeżona, lecz także doceniona przez władze wojskowe. Z tego względu w okresie szczególnego zagrożenia zewnętrznego w latach 1918–1922 podjęto decyzję o powołaniu OLK, której doświadczenia stały się podstawą do rozwoju działalności wojskowej kobiet w okresie międzywojennym.

Warto przy tym zaznaczyć, że oprócz doświadczeń OLK do rozwoju Przystosowania Wojskowego Kobiet w tak szerokim zakresie w dwudziestolecie międzywojennym przyczyniły się również zmiany, które nastąpiły w postrzeganiu roli kobiety w społeczeństwie. Wybuch I wojny światowej i związana z nim nieobecność mężczyzn w wielu dziedzinach życia spowodowały, że kobiety zaczęły wykonywać zawody, które były dotąd dla nich nie-

⁸³ Za ofiarą walkę w szeregach konspiracji oraz udział w walkach powstańczych otrzymały odznaczenia również kobiety, które służyły w innych komórkach armii podziemnej. Ich nazwiska można znaleźć we wnioskach odznaczeniowych (CAW, IX.3.40.7, IX.3.40.9, IX.3.40.10, IX.3.40.33) udostępnionych na stronie Centralnego Archiwum Wojskowego.

⁸⁴ W. Pełczyńska, *Sylwetka major Wandy Gertz [w:] Łączność, sabotaż...*, s. 251.

⁸⁵ *Oddział kobiece...*, s. 17–18.

dostępne, a także, w większym niż wcześniej zakresie, podejmowały działalność gospodarczą czy polityczną. Zjawisko to wpłynęło na ich sytuację społeczno-prawną w okresie międzywojennym. W Polsce już w 1918 r. wprowadzono dekret o zrównaniu praw politycznych obu płci. Fakt ten, a także proces przekształceń struktury społeczno-zawodowej, który odbywał się w latach 1918–1939, przyczyniły się do wzmocnienia pozycji kobiety. Wiele z nich zdobywało bowiem wykształcenie, a następnie podejmowało pracę zawodową, zyskując w ten sposób samodzielność finansową i niezależność od mężczyzn. Choć w okresie międzywojennym trudno mówić o faktycznym równouprawnieniu obu płci, to należy podkreślić, że nastąpiły wówczas pierwsze próby przełamywania stereotypów związanych z tradycyjnym postrzeganiem roli kobiety w społeczeństwie⁸⁶.

Opisane wyżej czynniki wpłynęły na takie podejście polskich władz wojskowych do kobiet służących w szeregach SZP-ZWZ-AK. Zgodnie z oficjalnymi rozkazami i zarządzeniami przyznano im taki sam zakres praw i obowiązków, jak ich kolegom żołnierzom. Dzięki temu ich pozycja w wojsku stała się znacznie silniejsza niż członkiń OLK⁸⁷. Inne było również – w porównaniu do lat 1918–1922 – podejście do kobiet zarówno ze strony przełożonych, jak i ich kolegów żołnierzy. Sytuacje, w których kobiety były obrażane słownie, zdarzające się w OLK⁸⁸, w armii podziemnej w zasadzie nie występowały⁸⁹. Ponadto w przeciwieństwie do legionistek kobiety w armii podziemnej zyskały szansę na awans i wielu nadano wyższe stopnie wojskowe⁹⁰.

⁸⁶ Szerzej na temat ewolucji ról płciowych m.in.: A. Żarnowska, *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomięskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2013; *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, t. IX, Warszawa 2006; D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001.

⁸⁷ Należy podkreślić, że kobiety zyskały taki sam zakres praw i obowiązków, jak mężczyźni, przede wszystkim w oficjalnych rozkazach i zarządzeniach. Był on znacznie korzystniejszy niż ten, który obowiązywał członkinie OLK.

⁸⁸ Weronika Grzebańska w swojej pracy *Płeć powstania warszawskiego* (s. 48–49) podaje przykłady negatywnego stosunku przełożonych do kobiet. Nie były to jednak przypadki agresji słownej czy braku szacunku, tak jak to się zdarzało w latach 1918–1922 (W. Grzebańska, *Płeć powstania warszawskiego*, Warszawa 2014, s. 86–87). Szerzej na temat stosunku do kobiet żołnierzy w OLK zob.: A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, s. 240–242.

⁸⁹ Trudno jednak obiektywnie ocenić, jak były traktowane dziewczęta w poszczególnych komórkach ZWZ-AK i jaki stosunek mieli do nich ich koledzy żołnierze. Relacje samych członkiń armii podziemnej, dotyczące tego problemu, były zróżnicowane. Jedne wypowiadały się pozytywnie o atmosferze panującej w oddziałach, a inne miały wiele zastrzeżeń zarówno do przełożonych, jak i do kolegów żołnierzy. Niewątpliwie jednak w wyniku przemian emancypacyjnych, które nastąpiły w dwudziestoleciu międzywojennym, stosunek ten był dużo lepszy niż w OLK. Odrębny problem stanowi to, że armia podziemna funkcjonowała w konspiracji i relacje między jej członkami były zupełnie inne niż w armii regularnej. Kwestia wzajemnego stosunku członków i członkiń ZWZ-AK stanowi interesujący, ale bardzo obszerny problem, którego pełne omówienie wymagałoby napisania odrębnego artykułu. Nowe i ciekawe spojrzenie na ten problem z perspektywy *gender* zaprezentowała socjolog – Weronika Grzebańska we wspomnianej już pracy *Płeć powstania warszawskiego*. Temat przemocy stosowanej wobec kobiet w okresie okupacji został natomiast poruszony przez Dobrochnę Kałwę w artykule *Przemoc i zapomnienie: druga wojna światowa z perspektywy płci kulturowej*, opublikowanym w książce *Kobiety i historia. Od niewidzialności do sprawczości*, red. E. Błażewska, D. Korczyńska-Partyka, A. Wódkowska, Gdańsk 2015, s. 27–43.

⁹⁰ Podział zadań dla mężczyzn i kobiet oraz szanse kariery wojskowej tych ostatnich w armii podziemnej omówiła W. Grzebańska, która przyznała, że „te dziewczęta, którym zależało, żeby robić to, co mężczyźni, i które wykazywały w tym kierunku predyspozycje, miały czasem szansę na realizację swoich ambicji – i wejście do wspólnoty męskiej” (W. Grzebańska, *Płeć powstania warszawskiego...*, s. 97–98).

Niezależnie od tego po zakończeniu wojny nadal nie przewidywano miejsca dla kobiet w armii polskiej. W okresie pokoju, kiedy ponownie zaczęły obowiązywać tradycyjne normy społeczne, zainteresowanie kobiet służbą wojskową nie było już powszechnie akceptowane. Z tego względu relacje członkiń żeńskich oddziałów dywersyjno-sabotażowych były odbierane jako zapis doświadczeń kobiet żołnierzy, których postawy były odmienne od ogólnie przyjętych norm kulturowych, społecznych i seksualnych⁹¹. Zmiana podejścia do zawodowej służby wojskowej kobiet w WP nastąpiła dopiero pod koniec XX w. Od 1988 r. mogą one ochotniczo wstępować do armii. Warto jednak zaznaczyć, że chociaż na przestrzeni lat 1989–2011 liczba kobiet w WP znacznie wzrosła, zjawisko to wciąż nie jest powszechnie akceptowane⁹².

Słowa kluczowe: II wojna światowa, armia podziemna, Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK, Kobięce Patrole Minerskie, Oddział Dywersji i Sabotażu Kobiet krypt. Dysk, Wanda Gertz, Zofia Franio

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk (ur. 1970) – historyk dziejów najnowszych i wojskowości, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, doktorat uzyskała na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Od 2008 r. pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Naukowych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie. Autorka publikacji *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922* (2006) oraz *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949)*. *Wybór dokumentów* (2013). Pod jej redakcją ukazał się również album *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w fotografiach por. Wiesława Szpakowicza* (2010).

Female Sabotage Troops in the Underground Army in 1940–1944, Based on the Relations and Memories of their Members

The tradition of Polish women participating in pro-independence activities dates back to the nineteenth century. Since the beginning of the twentieth century, they had joined political parties and participated in the military preparations undertaken by these parties. In 1918 they even created the first female military formation – the Voluntary Legion of Women, which took part in the war on the border of the Second Republic. The next phase was their participation in the preparation of defence during the interwar period, followed by service in the Polish Victory Service/Union for Armed Struggle/Home Army (SZP-ZWZ-AK) in 1939–1945.

A female unit, code-named ‘Cooperative’, was established in the structures of the SZP’s Department I (Organisational) Chief Command, and led by Col. Maria Wittek. The most important organisational development of the Women’s Military Service took place in 1942. After renaming the Union for Armed Struggle (ZWZ) to the Home Army (AK),

⁹¹ A. Kusiak-Brownstein, *Pleć kulturowa...*, s. 420.

⁹² Szerzej na temat sytuacji kobiet w WP zob.: A. Dębska, *Zawodowa służba wojskowa kobiet w Polsce po 1989 roku*, Piotrków Trybunalski 2011.

the Commander of Home Army issued order No. 59 on 25 February 1942, which formally established the WSK (Women's Military Service) and published detailed guidance on its operation.

As an official task, it was foreseen that – in addition to sanitary service, communications, administrative, and economic and educational propaganda – women would also take part in acts of sabotage, intelligence and combat. For this reason women in the underground army were not only invited to join male sabotage subunits, but they also created their own ones. The latter teams included the Women Mining Patrol (KPM) and the Women's Department of Subversion and Sabotage, code-named 'Discus'.

The KPM was established in March 1940. Until 1942 they were part of the Union of Retaliation, and in November of that year they joined the Kedyw. The commander was Zofia Franio. 'Discus' was also established (in April 1942) within the structures of the Union of Retaliation, and then Kedyw, under the command of Lt. Wanda 'Lena' Gertz.

Sabotage tasks by both troops began as early as 1942. The largest level of action by the KPM took place in 1942–1943, and 'Discus' in 1943–1944. In late 1943, members of both troops were withdrawn from diversionary actions and redirected toward preparations for the uprising, which included aiding in the production of incendiary bottles and gathering them in specially prepared quarters.

At the outbreak of the uprising, the two female sabotage and diversion troops were reorganised. KPM ceased to operate within the structures of the Kedyw Warsaw District and was recreated into 16-member Female Branch of Sappers led by Dr. Franio, with the remaining mine layers sent to various male branches. The 'Discus' unit passed to the structures of Lt.-Col. Jan 'Radosław' Mazurkiewicz.

It is difficult to precisely determine the number of women performing diversionary-sabotage tasks, as many of them were not registered. During the occupation, 'Discus' consisted of approx. 100 members and KPM approx. 50. During the uprising, in total there were around 100 women performing these tasks, which accounted for only 1.4% of the women fighting in the Army at that time. Most members of the underground army acted as messengers or nurses, or performed other auxiliary tasks.

Key words: World War II, underground army, Women's Military Service, Home Army, Women Mining Patrols, Women's Department of Sabotage and Diversion – code-named 'Discus', Wanda Gertz, Zofia Franio